

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (WROCŁAW)

Ogólnokrajowe zjazdy na Śląsku przed panowaniem Macieja Korwina

Ze studiów nad genezą śląskiego sejmu

I

Śląski sejm nie posiada jeszcze swej monografii, ale w literaturze poświęcano mu wiele uwagi, jako instytucji centralnej na Śląsku i decydującej w jego dziejach. Powstanie sejmu konsekwentnie przy tym wiązano z rządami Macieja Korwina i wcale nie zajmowano się wcześniejszymi ogólnośląskimi zjazdami. Omawiano jedynie¹ konfederacje (*Einungen, Landfrieden*) przed tym czasem zawierane na Śląsku, nie widzano w nich jednak początków sejmu, lecz co najwyżej jego zapowiedź. Tymczasem jednak przedkorwinowe ogólnośląskie zjazdy były na tyle liczne i na tyle są interesujące, że warto zająć się nimi dokładniej².

¹ Najdokładniej F. Rachfahl, *Die Organisation der Gesamtstaatsverwaltung Schlesiens vor dem dreissigjährigen Kriege*, Leipzig 1894, s. 82 - 94. Rękopiśmienne opracowanie H. Grotefenda, *Entwicklung der schlesischen Stände*, jest dziś niedostępne.

² Opracowanie niniejsze opiera się, prócz literatury na następujących źródłach drukowanych C. Grünhagen, *Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, Scriptorum Rerum Silesiacarum (dalej cyt. SS), t. 6, Wrocław 1871; F. Wachter, *Geschichtsschreiber Schlesiens des XV. Jahrhunderts*, SS t. 12, Wrocław 1883; *Historia Wratislaviensis et que post mortem regis Ladislai sub electo Georgio de Podiebrat Bohemorum rege illi acciderant prospera et adversa*. Von mag. Peter Eschenloer, wyd. H. Markgraf, SS t. 7, Wrocław 1872; rozszerzona niemiecka wersja tegoż dzieła w przekładzie samego autora *Peter Eschenloer's Stadtschreibers zu Breslau, Geschichten der Stadt Breslau, oder Denkwürdigkeiten seiner Zeit vom Jahre 1440 bis 1479*, wyd. J. G. Kunisch, t. I - II, Wrocław 1827 - 1828; H. Markgraf, *Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs von Podiebrad. Zugleich als urkundliche Belege zu Eschenloers Historia Wratislaviensis*, I Abt. 1454 - 1463, SS t. 8, Wrocław 1873, II Abt. 1463 - 1469, SS t. 9, Wrocław 1874.

Okres, który wchodzi tu w rachubę obejmuje niemal półtora wieku, od wejścia książąt śląskich w lenną zależność od króla Czech w 1327 - 29 r. do początku faktycznych rządów Korwina na Śląsku w maju 1469 r. Z tego wiek XIV upłynął w zasadzie spokojnie pod rządami najpierw Jana Luksemburskiego, następnie Karola IV. Już jednak za panowania jego syna, Wacława IV, w ostatnim dziesięcioleciu tego wieku wystąpiły na Śląsku poważne i długotrwałe zamieszki, m. in. wywołane wojną feudalną między książętami opolskimi i Wrocławiem (tzw. *Oppelner Fehde*). Co więcej u schyłku wieku Wacław, cesarz niemiecki i król czeski znalazł się w konflikcie z panami czeskimi (*jednota panska*) i nawet był czasowo więziony. W 1400 r. pozbawiono go korony cesarskiej, przy czym wywiązał się też ostry konflikt między nim i jego braćmi Zygmuntem królem Węgier i Jodokiem morawskim, w którego wyniku został ponownie (1402) uwięziony. Poważny wpływ na wewnętrzne stosunki Śląska miała walka o panowanie na Morawach zakończona w 1411 r. na korzyść Wacława, przede wszystkim zaś stosunki polsko-krzyżackie i próby odzyskania przez Polskę dziedzin opolskich. W skomplikowanych tych układach Wacław IV opowiedział się w zasadzie po stronie polskiej, gdy tymczasem Zygmunt, już król rzymski, od 1410 r. zaś cesarz Rzeszy Niemieckiej był zdecydowanym stronnikiem Zakonu. Największym wstrząsem dla Śląska owych czasów było powstanie i wojny husyckie, wynikłe w 1419 r., w rok później zaś przeniesione również na Śląsk i pustoszące jego terytorium aż do 1437 r.

Po zakończeniu wojen częste wówczas zmiany na tronie praskim były tym, co musiało absorbować polityczną uwagę Śląska. Po krótkim panowaniu Albrechta Habsburga (1438 - 1439) nastąpiło faktyczne bezkrólewie na przeciąg lat dwunastu. Rządziła wówczas wdowa po Albercie, Elżbieta w imieniu swego syna, Władysława Pogrobowca; formalną opiekę sprawował wówczas cesarz Fryderyk III Styryjski. Od 1452 r. wielkorządy w Czechach objął husycki magnat, Jerzy z Podiebradu, który przeżmnożne wpływy swe (też na Śląsku) zachował również w czasie osobistych rządów Pogrobowca (1453 - 1457). Po jego śmierci obrany królem Czech, najpierw przez pewien czas musiał Jerzy zabiegać o uznanie go na Śląsku. Następnie w 1466 r. został — jako heretyk — wyklęty przez papieża, co miało na celu pozbawienie go tronu. W tych warunkach z pretensjami do Korony Czeskiej wystąpił węgierski król, Maciej Korwin i w 1469 r. podporządkował sobie Morawy, Śląsk i Łużyce. Jerzy z Podiebradu zmarł w 1471 r. po czym walka o panowanie m. in. na Śląsku toczyła się nadal między Korwinem a obranym na króla przez panów czeskich Władysławem Jagiellończykiem (synem Kazimierza). Kres długotrwałej wojnie położył dopiero traktat w Ołomuńcu zawarty w 1479 r. W takiej, skomplikowanej i wciąż zmieniającej się sytuacji, obfitującej w zmiany na tronie i wiążące się z tym elekcje, zgromadzały się i występowały aktywnie zjazdy ogólnośląskie.

II

Nazywając zjazdy, o których tu mowa, „ogólnośląskimi” popełniamy dwójką nieścisłość. Po pierwsze Śląsk wówczas politycznej całości nie stanowił, zatem i śląski „ogół” politycznie rozumiany nie istniał. Z drugiej strony na dobrą sprawę w ani jednym przypadku nie mamy pewności, że w zjeździe były reprezentowane wszystkie bez wyjątku terytoria śląskie. Niedoskonała ta nazwa jest jednak konieczna po to, aby zjazdy „ogólne” przeciwstawić innym, o genezie na pewno wcześniejszej i równie często odbywanym, ale obejmującym tylko jedno księstwo, tzn. sejmikom. W ten sposób „zjazdem ogólnośląskim” będzie dla nas każdy, w którym udział biorą przedstawiciele co najmniej dwóch księstw dla wypowiedzenia się w kwestiach nie tylko jedno księstwo obchodzących³. Tego rodzaju zjazdów dla lat 1420 - 1469⁴ udało się stwierdzić 84. Liczbę tę należy zwiększyć o znane z tego czasu i wcześniejsze konfederacje więcej niż jednego księstwa i potwierdzone zjazdy ich członków. Nawet jeżeli o takich „konfederacyjnych” zjazdach nie mamy bezpośredniej wiadomości, jest oczywiste, że dla każdej z nich co najmniej odbycie jednego

Panujący. Ważniejsze zdarzenia polityczne	Stwierdzone zjazdy		Razem	Stan wykorzystanych źródeł
	rok	liczba		
Jan Luksemburczyk (do 1346)	1337 1339		2	Fragmentaryczne, dotyczące niemal wyłącznie konfederacji
Karol IV (1346 - 1378)	1346 1347 1348 1369		4	
Wacław IV (1378 - 1419)	1381			
1399 pojmanie przez „jednotę”,	1382			
1400 pozbawienie cesarskiej korony,	1387			
1402 uwięzienie przez Zygmunta	1389			
	1396			
	1397	2	12	
	1398			
	1399			
	1402			
	1404			
	1412			

³ Takie ujęcie sprawy włącza do kategorii zjazdów również te, które zbierały się dla rozstrzygnięcia sporów między księstwami. Czynimy to rozmyślnie z uwagi na oczywiste związki wczesnych zgromadzeń stanowych z czynnościami sądowymi.

⁴ Do maja, ponieważ 31 t. m. składano na Śląsku hołd Korwinowi.

Panujący. Ważniejsze zdarzenia polityczne	Stwierdzone zjazdy		Razem	Stan wykorzystanych źródeł		
	rok	liczba				
Zygmunt (1420 - 1437) powstanie husyckie	1420 1421 1422 1423 1424 1426 1427 1428 1429 1431 1432 1433 1434 1435	2 4 7 2 2 2 3 2 5 2	35	Obfite		
Albrecht (1438 - 1439)	1438		1	Fragmentaryczne		
Bezkrólewie (1440 - 1452)	1440 1444 1445 1446 1448 1450 1451 1452		8			
	Władysław Pogrobowiec (1453 - 1457)	1454 1455 1456	3			
	Jerzy z Podiebradu (1458 - 1469/1471) 1458 zabiegi ks. saskiego o koronę, 1466 obłożenie go kłutwą, 1468 Korwin występuje z pretensjami do tronu.	1458 1459 1460 1462 1463 1464 1466 1467 1468 1469	13 10 5 5 8 2		47	Obfite

takiego zjazdu musi się założyć. W ten sposób liczba powyższa daje się powiększyć o dalsze 23 fakty, czyniąc w sumie 107 zjazdów. Ich przybliżone rozmieszczenie chronologiczne przedstawia zestawienie.

Zestawienie to jest bardzo pouczające, nawet w partiach, przy których rozporządzamy tylko fragmentarycznym materiałem: oto w okresach wewnętrznych perturbacji i zamieszek liczba zjazdów (konfederacji)

gwałtownie rosła. Zjawisko to jest uchwytnie, choć jeszcze stosunkowo słabo, za rządów Karola IV, który mało uwagi poświęcał sprawom wewnętrznym. Znacznie się nasila za Wacława IV, w czasach jego walki z „jednotą”, Jodokiem i Zygmuntem (8 wypadków, w tym 6 konfederacji), aby za siedemnastu lat rządów Zygmuntowych, w warunkach wojen husyckich, przejawiać gwałtowny wzrost: 35 znanych zjazdów, przeciętnie po dwa na rok, w 1422 r. zaś nawet siedem. Nie można gwałtownego tego zagęszczenia przypisywać tylko obfitości źródeł wykorzystanych dla tego czasu. Oto bowiem okres zamieszek w czasie bezkrólewia (1440 - 1452), gdzie korzystamy z informacji zupełnie tylko wyrywkowych, wykazuje również liczne zjazdy ogólnosłaskie (8). Kolejne, największe w zestawieniu nasilenie zjazdów przypada na pełne niepokoju czasy Jerzego z Podiebradu. W dwu pierwszych latach, gdy zabiegał o podporządkowanie Śląska swej władzy, znamy aż 23 takie zjazdy, przeciętnie niemal co miesiąc. Dalsze nasilenie przynosi r. 1463, gdy papież Pius II polecił odmówienie mu posłuszeństwa (5 wypadków), następnie r. 1466, gdy król został obłożony klątwą i pozycja jego doznała ponownego wstrząsu (5 wypadków), wreszcie r. 1468, gdy z poduszczenia papieża Maciej Korwin wystąpił z pretensjami do tronu praskiego (8 zjazdów oraz 2 w roku 1469); w sumie za jego panowania było 47 zjazdów.

Fakty te dowodzą, że praktyka odbywania ogólnosłaskich zjazdów pozostawała w bardzo ścisłym związku z sytuacją wewnętrzną Śląska i ze zmianami na tronie. Idąc dalej należałoby zatem uznać, że zjazdy te były już wówczas utrwalonym elementem ustroju Śląska, chociaż sam Śląsk osobnej politycznej całości (nie idzie tu oczywiście o suwerenność) nie stanowił. Inaczej mówiąc w zjazdach tych należałoby widzieć najwcześniejszą postać śląskiego sejmu.

Wniosek taki pozostaje w jaskrawej sprzeczności ze stanowiskiem większości dotychczasowych autorów. Nie zajmowali się oni wprawdzie — jak wspomniano na wstępie — zjazdami tymi jako takimi, tylko konfederacjami-landfrydami⁵, niemniej jednak przeciwstawiali je na ogół ostro sejmowi, genezę jego widząc we władczym akcie Macieja Korwina⁶.

⁵ Naszym zdaniem zjazdów i konfederacji nie można sobie przeciwstawiać. Wiadomość o zawarciu landfrydu jest jednoznaczna z odbyciem zjazdu, którego ów landfryd był rezultatem, jest zarazem podstawą by przypuszczać odbywanie dalszych zjazdów w ramach takiego związku.

⁶ Poglądy dotychczasowej literatury na temat genezy śląskiego sejmu przedstawiają się następująco. J. Schickfuss (*New Vermehrte Schlesische Chronica...*, Jena 1625, s. 101, 167, 168) działający w pierwszej ćwierci XVII w. i sejm znający w autopsji w najtrudniejszym okresie jego istnienia, wywodził go wprost ze zjazdów książęcych odbywanych *unter sich*. W wyniku bezpośredniego — później — podporządkowania pewnych terytoriów śląskich Czeskiej Koronie (dziedziczne księstwa Korony) skład — jego zdaniem — owych książęcych zjazdów rozszerzył się o rycerstwo i miasta księstw dziedzicznych, co też spowodowało zmianę nazwy: obok dawnego *Fürstentag* również *Fürsten- und Landtag*. Niemniej jednak fakt,

Stosunek zjazdów do konfederacji jest rzeczą ważną, dlatego też trzeba przede wszystkim przekonać się, czy ogólnosłaskie zjazdy przed panowaniem Korwina odbywały się tylko w ramach konfederacji, czy też rów-

że autor ten za najwcześniejszy sejm uważał zjazd z 1337 r., gdzie prócz książąt znajdowały się również stany „dziedzicznego” już wówczas księstwa wrocławskiego dowodzi, że od początku istnienia sejmu przyjmował w jego składzie wszystkie trzy późniejsze elementy: lennych książąt, rycerstwo oraz miasta dziedzicznych księstw Korony. Późniejszy z górą o pół wieku F. Lucae czyli Lichtstern (*Schlesische Fürsten-Krone*..., Frankfurt a.M. 1685, s. 711) nie poświęcał już uwagi genezie sejmu, ograniczając się tylko do jego opisu. Podobnie uczynili też piszący w XVIII w. H. Gude (*Staat von Schlesien*, Frankfurt 1708, s. 432) oraz J. Köhler (*Schlesische Kern-Chronicke*, Nürnberg 1710, s. 348). Zainteresowanie sejmem wzrosło w XIX wieku, czego wyrazem jest dwutomowe opracowanie H. Wuttkego, wydane w 1842 r. (*Die Entwicklung der öffentlichen Verhältnisse Schlesiens vornämlich unter den Habsburgern*). Na temat genezy sejmu autor tam wypowiedział się dość zagadkowo, stwierdzając jedynie, że rozwinął się on „z książąt i stanów księstw”, przy czym kontekst pośrednio odnosi rzecz do czasów Macieja Korwina (ibidem, I, s. 61). Reakcją na niewątpliwe bałamuctwo Wuttkego była — w tym samym jeszcze roku wydana rozprawa K. G. Kriesa na wysokim stojąca poziomie, gdzie autor wysunął koncepcję, mającą być może odległy związek z wywodami Schickfussa. Niemniej przeciwstawiał go zdecydowanie zjazdowi książąt (*eine Art Congress*). Dopiero wymieranie poszczególnych linii i wchodzenie księstw w bezpośredni stosunek do króla doprowadziło do tego (autor nie mówi tego wyraźnie), że stany księstw dziedzicznych znalazły miejsce w ogólnosłaskich zgromadzeniach, które tym samym przekształciły się w sejmy (*Historische Entwicklung der Steuerverfassung in Schlesien unter Theilnahme der allgemeinen Landesversammlungen. Ein Beitrag zur Geschichte der Schlesischen Stände*, Wrocław 1842, s. 26). Na temat genezy sejmu bardzo powściągliwie wypowiedział się najwybitniejszy z dawniejszych badaczy dziejów Śląska, C. Grünhagen, w swej pomnikowej *Geschichte Schlesiens* (t. I - II, Gotha 1884 - 1886). Jedynie przy okazji omawiania książęcych zjazdów, w XIV w. zwoływanych przez królów wspomniał, że „późniejsi kronikarze w zrozumiały sposób widzieli w nich początki sejmów” (t. I, s. 173), co jednak nie czyni wrażenia, by się z takim poglądem solidaryzował. Niemniej stwierdzenie, że formy organizacyjne sejmu ustaliły się dopiero za Ferdynanda I (t. II, s. 93 - 94) i częstsze wcześniejsze wzmianki o sejmie dowodzą, że Grünhagen przyjmował istnienie śląskiego sejmu już za Macieja Korwina. Pełną i zdecydowaną wypowiedź na ten temat znajdujemy w podstawowej jak dotychczas pracy o dziejach ustrojowych Śląska F. Rachfahla (o. c., s. 60 - 61, 84, 95 - 96, 128, 151). Autor ten widział przesłanki dla kształtowania się zarówno sejmików, jak sejmu w dwóch czynnikach, prawie zrzeszania się (*freies Einungsrecht*) i prawie przyzwalania na podatki. Wywód genezy śląskiego sejmu oparł na przeciwstawieniu sobie zgromadzeń dobrowolnych i przymusowych, tzn. zbierających się z rozkazu króla, w tych ostatnich tylko widząc sejm. Sejm według niego rozwinął się ze śląskich konfederacji (*Landfriedenseinungen*) jako dobrowolnych zrzeszeń, biorąc z nich formę. Charakter instytucji ustrojowej, państwowej, uzyskała jednak dopiero w wyniku aktu władzy monarszej, przekształcającego zgromadzenia dobrowolne w przymusowe, który też dopiero uczynił z nich prawną reprezentację „kraju” wobec panującego. Inna rzecz, że Rachfahl konkretnego tego aktu nawet nie usiłował wskazać. Jego poglądy w całości przejął O. Hintze (*Die Behördenorganisation und die allgemeine Staatsverwaltung Preussens im 18. Jahrhundert*, w: *Acta Borussica*, t. VI, I Hälfte, Berlin 1901, s. 498) zasługę utworzenia śląskiego

niez niezależnie od nich. Odpowiedź narzuca się z góry, ponieważ dla związania konfederacji konieczny był zjazd niezależny od niej, jako jeszcze nie istniejącej, prócz tego zaś w zebrany materiał występuje co najmniej 27 zjazdów odbytych (lub zwołanych, jednak przy braku dowodów faktycznego ich odbycia) niezależnie od konfederacji⁷. Dowodzi to, że

sejmu przypisując Korwinowi. W zasadzie podobną drogą poszedł też G. Croon (*Die landständische Verfassung von Schweidnitz-Jauer. Zur Geschichte des Ständewesens in Schlesien*, w: *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 27, Wrocław 1912, s. 10–18), jednak wzbogacił ją szeregiem dalszych spostrzeżeń. Wywody jego w zasadzie dotyczą genezy sejmików w księstwach, rzucają jednak pewne światło również na powstanie sejmu ogólnosłaskiego. Konstatował on szereg przesłanek, które decydowały o potęgze zgromadzeń stanowych: prawo przyzwalania na podatki, na decyzje w sprawie obrony terytorium, udział stanów w zewnętrznych („międzynarodowych”) aktach książąt, wreszcie rolę ich przy obsadzaniu tronu. Szczególnie z ostatniego wywodzi najważniejszą przesłankę genezy, mianowicie prawo oporu (*Widerstandsrecht*), a także płynące zeń prawo zrzeszania się. Prawa zrzeszania się oraz jego wyrazu w postaci konfederacji (*Einungen*) nie uważa jednak za konieczny warunek wykształcania się sejmiku, lecz za przejaw wyjątkowych okoliczności i zdarzeń i za fakt wtórny. Księstwo (stany księstwa) stanowiło samo przez się „związek przymusowy” (*Zwangsgenossenschaft*), wyposażony w prawo oporu wobec władcy, konfederacje więc jako droga do powstania sejmiku były zbędne. Inaczej — jego zdaniem — miała się rzecz z sejmem ogólnosłaskim, ponieważ Śląsk nie stanowiąc wówczas politycznej całości, nie tworzył ogólnej *Zwangsgenossenschaft*. Tutaj zatem konfederacje byłyby już koniecznym, choć tylko pomocniczym elementem w genezie. Niewiele nowego dorzucił do zagadnienia J. Kapras w syntezie historii ustroju i prawa ziem Korony Czeskiej (*Právní dějiny země Koruny České*, t. II, 1, Praha 1913, s. 123, 236, 441). Początek procesu widział w zjazdach książęcych XIV w., które za panowania Wacława IV ustąpiły miejsca landfrydom (byłyby to zatem związki-zjazdy bez udziału w nich i inicjatywy władcy). Podobnie jak Rachfahl za właściwego twórcę „książęcego” sejmu śląskiego uważał Macieja Korwiną. Bardzo lakonicznie w tym względzie wypowiedział się autor węższej syntezy historii ustroju ziem czeskich O. Peterka (*Rechtsgeschichte der böhmischen Länder in ihren Grundzügen*, t. II, Reichenberg 1928, s. 26). Podobnie jak poprzednicy wywodził on sejm z *Landfriedenseinungen* i zasługę jego utworzenia przypisywał Korwinowi, co więcej podawał nawet 1474 r. jako datę odnośnego aktu. Nic nowego nie wniosła też nowsza niemiecka synteza historii Śląska, opracowana przez zespół „Historische Kommission für Schlesien” pod redakcją H. Aubina (*Geschichte Schlesiens*, t. I, Wrocław 1938, s. 223, artykuł J. Klappera). Stwierdzono tam tylko ponownie pochodzenie śląskiego sejmu od wcześniejszych o stulecie konfederacji książąt i stanów księstw dziedzicznych i powołanie go do życia przez Korwiną jako „zgromadzeń przymusowych”. Ten sam pogląd przejęła też polska literatura przedmiotu. S. Śreniowski w *Historii ustroju Śląska* (Katowice - Wrocław 1948, s. 113) wywiódł bowiem sejmy „z praktyki dawniejszych związków książęcych” i utworzenie ich przypisywał Korwinowi. Sejm od związków różniła „istota ich charakteru. Tamte były zawierane z inicjatywy książąt dobrowolnie i doraźnie, te powstały z woli króla jako przymusowe i trwałe”.

⁷ Są to naszym zdaniem zjazdy: 21 I 1427; 23 VII 1434; 22 III (lub 19 III); 23 VII; 18 VIII 1458; 18 II; 18 IV; 25 VII; 27 VIII; pocz. IX 1459; po 8 X 1462; 14 II; 6 VI; przed 16 VI; 29 VI 1463; między 2 III a 8 XII 1465; 2 III; 27 III (nie odbył się); między 24 VII a 1 VIII; 1 IX 1466; 18 II; 3 IV; 23 IV; 6 VII; 6 X oraz 16 X 1468. Odesłania źródłowe do wszystkich ustalonych zjazdów znajdują się w aneksie.

zjazdy nie były tylko skutkiem zawartych uprzednio *Einungen*, lecz że konfederacje pociągały za sobą jedynie szczególną formę tych zjazdów, odbywanych w warunkach wzajemnego zobowiązania o określonym politycznym celu. Innymi słowy zjazdy były zasadniczą i powszechną formą współdziałania śląskich księstw i ich stanów, zjazdy konfederacyjne — tylko ich szczególną formą. Zastanawia przy tym, że zjazdy nie powiązane z konfederacjami są znacznie częstsze za czasów Jerzego z Podiebradu. Wnosić stąd, że jest to wyraz wyższego rozwojowego stadium instytucji zjazdów (czyli że wcześniej były one ściślej powiązane z konfederacjami) byłoby ryzykowne. Uprzednie wojny husyckie stanowiły po prostu okoliczność szczególnie skłaniającą do przeciwdziałania im w sposób zorganizowany i na trwalszych — o ile to było możliwe — podstawach. Niemniej jednak fakt ten godzien jest uwagi.

Wydaje się zatem, że odbywanie „ogólnośląskich” zjazdów, jeszcze przed panowaniem Korwina, można uznać za fakt dowiedziony. Z kolei należy je możliwie dokładnie opisać.

III

Pierwszą rzeczą, którą rozpatrzyć należy jest j a k o ś c i o w y s k ł a d zjazdów. Posiadane tutaj wiadomości nie zawsze dają gwarancję, że są ścisłe, zaś podany w nich wykaz obecnych — wyczerpujący. W niektórych wypadkach dane można uzupełnić, gdy np. jedno źródło wymienia tylko książąt, drugie zaś prócz nich albo ogólnikowe *communitates*, albo wręcz rycerstwo i miasta księstw dziedzicznych⁸. Jednak nawet tak niedokładne informacje umożliwiają kilka interesujących obserwacji. Pierwszą, która tutaj się narzuca, jest duża różnorodność składu ogólnośląskich zjazdów, pozwalająca na ich klasyfikację. Oto więc ich rodzaje z orientacyjnym podaniem czasowego zasięgu ich występowania:

1. Zjazdy s a m y c h k s i ą ż ą t ś l ą s k i c h: znanych 12 przykładów z lat 1382 - 1468, z czego wśród najwcześniejszych trzy konfederacje. W jednym zjeździe (22 IX 1426) wziął udział poseł króla czeskiego, w innym (21 I 1427) — margrabiego brandenburskiego.

2. Zjazdy k s i ą ż ą t ś l ą s k i c h i o b c y c h: znana jedna konfederacja z 1389 r., obejmująca prócz wszystkich książąt śląskich margrabiego Moraw i biskupa z Brünn, oraz jeden zjazd przez ów związek odbyty (1396).

3. Zjazdy m i a s t w i ę c e j n i ż j e d n e g o k s i ę s t w a: znanych siedem konfederacji, w tym sześć z lat 1339 - 1398 wraz ze zjazdem z 1399 r., jedna z 1460 r. oraz jeden zjazd niezależny od konfederacji (28 VI 1458). Wszystkie znane tu fakty, poczynając od 1397 r. (3 konfede-

⁸ Np. w odniesieniu do zjazdu 6 VI 1463.

racje, 2 zjazdy), dotyczyły już wyłącznie miast z dziedzicznych księstw Korony. Jedna z konfederacji (1369) objęła również miasta łużyckie.

4. Zjazdy szlachty i miast dziedzicznych księstw Korony znane są tylko z trzech bezspornych wypadków (konfederacja z 1421 r., i z 21 I 1440 przed jej rozszerzeniem na książąt) oraz zjazdu między 28 VI a 17 VII 1458 r., na który jednak wezwane rycerstwo nie przybyło i jednego wątpliwego (7 VI 1422).

5. Zjazdy książąt śląskich oraz szlachty i miast dziedzicznych księstw Korony były najliczniejsze. Znanych jest 50 tego rodzaju wypadków z lat 1402 - 1469. W jednym wypadku (konfederacja z 1435 r.) występowały tam również stany ziębicko-ząbkowickie⁹, stany kłodzkie oraz biskup z Braunau, w drugim (17 VII 1458) również stany legnickie¹⁰. Skład ten dla uproszczenia będziemy poniżej nazywali pełnym.

6. Zjazdy „pełne” z udziałem stanów z terytoriów pozaśląskich były w składzie swoim jeszcze bardziej zróżnicowane¹¹. I tak obecność stanów węgierskich da się skonstatować w trzech zjazdach (po 19 IX 1422, 4 I 1423, przed 18 IV 1429), stanów czeskich też w trzech (30 XI 1422, 27 III 1431, 13 XII 1467), Morawian na zjeździe przed 2 III 1466, stanów Górnych Łużyc w 13 zjazdach w latach 1423 do 1469, stanów Dolnych Łużyc w sześciu zjazdach (lata 1466 - 1469).

7. Zjazdy „pełne” z udziałem króla czeskiego wystąpiły w ośmiu przypadkach, z czego 6 przypada na panowanie Zygmunta Luksemburczyka (w latach 1422 - 1431), dwa na czasy Jerzego z Podiebradu (23 VII 1458, między 24 VII i 1 VIII 1466).

8. Zjazdy „pełne” z udziałem obcych dynastów też nie były w omawianym okresie zjawiskiem rzadkim. I tak o Wielkim Mistrzu Zakonu Krzyżackiego (lub jego przedstawicielu) słyszymy przy okazji trzech zjazdów (między 12 i 26 XII 1422, 4 I 1423, 23 IV 1428) i po jednym razie o brandenburskim Fryderyku Hohenzollernie (30 XI 1422), Ludwiku palatynie reńskim (między 12 i 26 XII 1422), książętach bawarskich (przed 18 IV 1429) przedstawicielach księcia Burgundii (tamże), wreszcie trzykrotnie o książętach saskich (osobiście 18 II 1459, przez przedstawicieli 22 III 1458, oraz 1 V 1459)¹².

⁹ Księstwo to było podówczas lennem opustoszałym, podobnie jak Kłodzko, stany tamtejsze zatem posiadały wtedy przejściowo sytuację taką jak stany dziedzicznych księstw Korony.

¹⁰ Był to czas sporu o lenno legnickie, do którego konsolidacji rościł sobie pretensje król czeski. Dawalo to stanom legnickim analogiczną sytuację jak poprzednio ziębicko-ząbkowickim i kłodzkim.

¹¹ Wymienione tu zjazdy częściowo będą się pokrywały z następnymi kategoriami.

¹² Nie jest jasne, jak należy traktować obecność na zjazdach posłów lub przed-

W powyższym zestawieniu bezwzględnie dominują zjazdy o pełnym składzie, tzn. obejmujące książąt śląskich oraz szlachtę i miasta księstw dziedzicznych. Zliczając fakty ujęte w kategoriach 5-8 otrzymujemy liczbę 73 zjazdów¹³, gdy kategorie 1-4 mają ich zaledwie 26. Dowodzi to, że dla czasów przed panowaniem Korwina na Śląsku typową postacią był zjazd „pełny”.

W zestawieniu tym odzwierciedla się też przybliżona chronologia obserwowanych zjawisk. Z XIV w. do jego trzeciej ćwierci włącznie znamy tylko zjazdy (konfederacje) miast różnych księstw. W ostatniej ćwierci tego stulecia występują zjazdy (konfederacje) miast w księstwach dziedzicznych oraz konfederacje książąt. Początek XV w. przynosi przełomowe novum w postaci połączenia obu form poprzednich, wzbogaconych o rycerstwo księstw dziedzicznych, czyli skład „pełny”. Wskazane tu cezury mają tylko orientacyjne znaczenie, wydają się jednak dość przekonujące. Brak zjazdów samych książąt przed schyłkiem XIV w. odpowiada typowi ówczesnych między nimi relacji, w dużej mierze mających międzynarodowy charakter, przy luźności ówczesnego ich związku lennego z Koroną Czeską. Z drugiej strony wykształcenie się składu „pełnego” daje się z powodzeniem wyprowadzać z powiększenia terytorium i roli dziedzicznych ziem Korony, co nastąpiło po wygaśnięciu dożywocia Agnieszki, tzn. w 1392 r., z równocześnie postępującym scalaniem się Śląska pod względem politycznym i organizacyjnym¹⁴. W ten sposób jesteśmy świadkami rozwoju ogólnosląskich zgromadzeń. Odwracając poprzednie obserwacje i wnioski możemy powiedzieć, że w pierwszym półwieczu lennego zwierzchnictwa Korony Czeskiej *disiecta membra* piastowskiej prowincji śląskiej zgromadzeń takich jeszcze nie wytworzyły, stosunki zaś wzajemne między księstwami nosiły charakter międzynarodowo-prawny. Jedynie miasta w tym czasie — i to różnych księstw w trosce o rozwój swego handlu — zawierały konfederacje, głównie dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa na drogach. Niejednokrotne zatwierdzanie ich przez poszczególnych książąt nie zmieniało ich charakteru¹⁵. W ostatniej ćwierci XIV w. nasiliły się poważnie wojny feudalne na Śląsku, wyniszczając kraj. Przede wszystkim, aby im zapobiec, pojawiły się

stawicieli króla (Jerzego z Podiebradu), książąt saskich, W. M. Krzyżackiego itp. Można przypuszczać, że nie brali oni udziału w zgromadzeniu i w skład jego nie wchodził. Z drugiej jednak strony trudno zakładać, aby osobiście obecny król lub ościenny dynasta na zjazd specjalnie przybyły nie brał w nim udziału. Stąd konieczność wyodrębnienia tej kategorii.

¹³ Należałoby ją powiększyć jeszcze co najmniej o 7 zjazdów hołdowniczych, obejmujących również z natury rzeczy książąt i stany księstw dziedzicznych.

¹⁴ Dowodzą tego dostatecznie konfederacje tego czasu zmierzające do obrony granic na zewnątrz, zawierane przy monarsze, wzgl. dla obrony całej prowincji (nb. formalnie nie istniejącej) przed husytami itp.

¹⁵ Np. Bolko świdnicki w 1346 r. i roku następnym.

wówczas związki książąt między sobą o charakterze Landfrydów. Jest bardzo ważne, że w ich łonie wystąpiły już załączki organów i funkcji stojących ponad skonfederowanymi książętami (starosta, funkcja sędownicza, funkcja wojskowa), w których dobitnie wyrażała się tendencja do „funkcjonalnego” zrazu jeszcze tylko scalania się Śląska. W bezspornym następstwie pojawienia się związków książąt kontynuowana nadal praktyka miejskich konfederacji, przybrała inne, nader charakterystyczne oblicze: skoncentrowała się na miastach nie objętych konfederacjami książąt, tzn. położonych w granicach dziedzicznych księstw Korony. Te ostatnie właśnie wówczas wzrosły liczebnie: dało to więc warunki i podstawę skutecznego (w miarę okoliczności oczywiście) działania takich konfederacji. Brak wiadomości o analogicznych związkach rycerstwa-szlachty¹⁶ nie dowodzi jeszcze, że ich nie było, istnienie ich jednak wydaje się mało prawdopodobne. Wreszcie przełom stuleci i pierwsza ćwierć XV w., z trwającymi nadal feudalnymi wojnami, walką króla z panami czeskimi i braćmi, z powstaniem w miastach i potężnym wstrząsem powstania husyckiego przyspieszył proces scalania się Śląska i stworzył dla zjazdów szerszą społeczną podstawę, przede wszystkim przez włączenie w ich orbitę również rycerstwa-szlachty. Wyrazem tego stały się zjazdy „pełne”: połączenie istniejących poprzednio zjazdów książąt i zjazdów miast dziedzicznych Korony i wciągnięcie do nich zarazem rycerstwa dziedzicznych księstw. Krok w krok za tym szły też kolejne landfrydy-konfederacje o tym „pełnym” składzie¹⁷ i ich zjazdy z coraz to wyżej wykształconymi organami: formalnie tylko związkowymi, które jednak faktycznie cały Śląsk obejmowały. Nie zmienia postaci rzeczy krótkotrwałość ich istnienia i działania. Odzwierciedlona w nich tendencja i polityczny fakt nie mogą bowiem ulegać kwestii.

Kończąc omówienie jakościowego składu ogólnokrajowych zjazdów śląskich przed Korwinem należy jeszcze powrócić do tego, jaki skład można uważać za „pełny”, zatem typowy¹⁸. Jak widzieliśmy, najczęstszy był skład o schemacie: książęta lenni, szlachta księstw dziedzicznych, miasta księstw dziedzicznych. Niemniej jednak nie można przy tym pomijać innych obserwowanych poprzednio faktów, mianowicie udziału króla w sejmach, a także stanów innych pozaśląskich terytoriów: Czech, Węgier, Moraw oraz obu Łużyc. Obecność króla czeskiego na zjazdach wystąpiła, jak widzieliśmy, w bardzo nielicznych wypadkach, zaledwie ośmiokrotnie, co samo już mówi za siebie. Po drugie zdecydowana ich większość wiąże się z jednym tylko panującym (Zygmuntem Luksembur-

¹⁶ W tym zakresie nie przeprowadzono dodatkowych źródłowych poszukiwań.

¹⁷ Występujące wahania tego składu, o których była wyżej mowa, były tylko wynikiem szczególnych okoliczności.

¹⁸ Poprzednio za taki uznaliśmy udział książąt, szlachty i miast księstw dziedzicznych w sejmie, nie dając jednak uzasadnienia.

czykiem) i jest bezsporną konsekwencją faktu, iż monarcha ten był inicjatorem konfederacji antyhusyckiej z 1421 r. i antypolskiej z 1423 r. i przede wszystkim na tej zasadzie brał udział w zgromadzeniach związkowców. W rezultacie więc jego obecność na zjazdach z zasadniczym typem, podstawowym składem zjazdu nie ma nic wspólnego, jest tylko przejawem szczególnej sytuacji, spowodowanej przez objęcie przez związek również króla. Na identycznej podstawie urzeczywistniał się też — sporadycznie powyżej obserwowany — udział w śląskich zjazdach stanów z terytoriów pozaśląskich: i one bowiem również brały udział w konfederacjach antyhusyckich, w kilku wypadkach wykraczających poza Śląsk i państwa Luksemburgów. Udział Górnych, a także Dolnych Łużyc w śląskich zjazdach za czasów Jerzego z Podiebradu też wynikł z zawieranych wówczas konfederacji przy nim lub przeciw niemu. Wszystko to zatem były okoliczności wyjątkowe, nie przejaw zwykłej, zasadniczej praktyki. Taki sam charakter miała też dwukrotna na zjazdach obecność Jerzego z Podiebradu, a także książąt saskich, gdy zabiegali dla siebie o tron praski¹⁹.

Zebrany materiał przynosi jeszcze informacje o dwu ciekawych anomaliiach. Pierwszą jest wzmianka, dotycząca zjazdu z 4 I 1423, gdzie wyraźnie stwierdzono obecność na zjeździe prócz książąt lennych również rycerstwa i miast ich księstw. W drugim wypadku (dwa zjazdy z 13 i 19 IX 1432) w obradach wzięli udział przedstawiciele Nysy, miasta biskupiego. Pierwszy wypadek może jest śladem początkowo nie ustalonej jeszcze praktyki, nie wykluczającej konsekwentnie stanów księstw lennych ze zjazdów. Drugi (jeżeli tego samego nie byłby przejawem) mógł wziąć się stąd, że w obu zjazdach chodziło o zaciągnięcie pożyczki na wykup biskupich zamków z rąk husyckich, za którą ręczyłoby to miasto.

W świetle powyższego wydaje się pewne, że zwyczajny, typowy zjazd ogólnosląski czasów przedkorwinowych składał się z trzech elementów: książąt lennych, szlachty dziedzicznych księstw Korony oraz miast tych księstw. Źródłowe sformułowania skład ów odzwierciedlające są bardzo rozmaite. Obok ogólnikowego (choć z innych względów ciekawego) *omnes Slesite* ze zjazdu z 18 II 1459, napotykamy np. wieloczłonowe wyliczenie znane z dwóch zjazdów: *Fürsten, Herren, Ritter und Knechte und auch die Städte in der Schlesien* (zjazd przed 31 X 1422) oraz *getrawe fürsten, lande, hern, ritter, knechte und stete* (przed 31 I 1423). Żadne z nich nie jest tu oczywiście przydatne. Prócz nich jednak, ważne przy tym że znacznie częściej, występują w źródłach określenia trójczłonowe. Są to np. *die fürsten und lande und stete* (18 IX 1421), *Fürsten mit landen und steten* (przed 19 III 1432), *fursten, mann und stete* (przed 11

¹⁹ W czasie, gdy Jerzy z Podiebradu został wyklęty przez papieża biskup wrocławski pozostał mu wierny. W tej sytuacji zjazdy ogólnosląskie wielokrotnie zwoływał legat papieski (przednio zakazawszy zwoływania biskupowi) i w nich przewodniczył. Można z powodzeniem uznać, iż działał on tu swoiście *loco ducis-episcopi*.

VIII 1432), *superiores Slesie principes omnesque nobiles et communitates* (19 IV 1458), *etliche fursten landen und steten der Slesie* (18 VIII 1458) *duces, terrigenae et communitates* (29 VI 1463) itp. Bez wątplenia odzwierciedlona w nich jest trójczłonowa struktura tych zjazdów. Zupełnie konsekwentna jest też kolejność tych wyliczeń z książętami na pierwszym, szlachtą (księstw dziedzicznych) na drugim miejscu i miastami tych księstw na ostatnim. Oba te fakty znane są doskonale z ukształtowanego już w pełni późniejszego śląskiego sejmku.

Pewne teksty jednak zdają się przeczyć tej trójczłonowości. Już sformułowanie ze zjazdu odbytego przed 19 III 1432 (*fursten mit landen und steten*) sugeruje, że na zjazdach rycerstwo i miasta łącznie przeciwstawiano książętom. Jeszcze wyraźniej przebija to z określenia ze zjazdu z 25 VII 1459, gdzie książęta obradowali *congregati absque communitatibus* lub ze zjazdu przed 16 VI 1463, gdzie zebrali się *duces necnon aliae communitates*. Widać stąd, że rycerstwo i miasta łącznie niejednokrotnie określano wprost jako *communitates*²⁰, w przeciwstawieniu do książąt. Są tu i inne nazwy, np. *inquilini de ducatibus* (31 VII 1458) czy też wręcz *Wratislavienses* lub *Swidnicenses* na oznaczenie rycerstwa i miast księstwa wrocławskiego lub świdnicko-jaworskiego (17 VII 1458). W takich sformułowaniach i łącznych nazwach dla tych dwóch grup nie trzeba jednak upatrywać dowodu dwuczłonowości zgromadzeń. Wyrażał się w tym jedynie bliski związek owych dwóch grup: były to przecież grupy społeczne tych samych księstw, szczególnego rodzaju, mianowicie dziedzicznych księstw Korony.

Mówiąc dotychczas o zjazdach czy ich składach „pełnych” miano na myśli jedynie ich główne elementy składowe. Obecnie zatem należy rozpatrzyć ich osobowy, ilościowy skład. Nie idzie tu oczywiście o wymienianie poszczególnych osób: byłoby to zbyt ciężkie i więcej niż przybliżone przy szczupłości danych źródłowych.

Książęta. Niejednokrotnie przy zjazdach znajduje się uwaga, iż udział w nich wzięli wszyscy lenni książęta śląscy, albo też, że wszyscy powinni byli się tam znaleźć. Często bywało też inaczej, gdy zjazd był w ramach konfederacji nie obejmującej wszystkich książąt. Z licznych uwag zdaje się wynikać, że zasadą był osobisty udział książąt w zjazdach. Możliwe też jednak było zastępstwo. Udało się stwierdzić trzy jego rodzaje. Pierwsze było swoście grupowe, gdy np. na zjeździe w Zgorzelcu 24 VI 1421 Ludwik brzeski i Bernard opolski występowali w imieniu wszystkich śląskich książąt. Drugim rodzajem było osobiste zastępstwo książęce, gdy jeden książę występował w imieniu własnym i innego określonego dynasty. Tak było np. na zjeździe między 12 a 26 XII 1422, gdzie biskup Konrad zastępował Konrada ścinawskiego, Przemko opawski

²⁰ W innych wypadkach jednakże słowa tego używano tylko w odniesieniu do miast, por. niżej.

Jana raciborskiego, Henryk Starszy głogowski Henryka Rumpoldta, zaś Ludwik brzeski Wacława i Ludwika oławskich. Trzecią wreszcie formą, z biegiem czasu najpowszechniejszą, było zastępstwo księcia przez jego urzędników, występujących na zjeździe pod mianem „oratorów”. Z konsekwentnie stosowanej tu przez źródło liczby mnogiej (*oratores*) wynikałoby, że z reguły bywało ich co najmniej dwóch. Teksty niemieckie używają w tych kontekstach określenia *Räte* — radcy. Byliby to zatem z reguły członkowie rad książęcych, kolegiów urzędniczych, jeszcze w XIII w. powstałych na śląskich książęcych dworach.

Osobisty udział księcia w zjeździe nie wykluczał obecności z nim razem dalszych osób towarzyszących. Słyszymy bowiem, że na zjeździe 31 VII 1458 r. ks. Jan żagański zjawił się w 100 koni, co prawda na żołdzie Wrocławia, który z podobną wystąpił liczbą. Na zjeździe 18 II 1459 r. wspólnie książęta i Wrocław byli w 600 koni. Na ten sam zjazd Wilhelmski przybył w 50 koni, *cum amicis et amicorum oratoribus*²¹. Na zjazd 13 XII 1467 Mikołaj opolski przybył *in pulcra comitiva* itp. Oczywiście wszystko to nie dowodzi, iż osoby towarzyszące miały prawo do udziału w obradach. W zjeździe zasiadał tylko książę, pozostali byli jego orszakiem lub siłą zbrojną, przywiedzioną może dla wywarcia nacisku, może dla podjęcia działań, gdyby takie zostały postanowione przez zjazd.

Gdy książęta byli na zjeździe reprezentowani przez swych „oratorów” czy „radców”, ci musieli zapewne posiadać pisemne pełnomocnictwo. Tak można wnosić ze wzmianki przy zjeździe 3 IV 1468, na który pewni książęta przybyli nie osobiście tylko *per litteras et nuncios viliores*. Pełnomocnictwo takie musiało być rzeczowo określone, skoro na zjeździe 23 IV tego samego roku *aller Fürsten Räte* — *wollten nichts zusagen* oraz *sagten auch die Sachen an ihre Herren zu bringen*²².

Zupełną osobiwością (kto wie czy nie omyłką) jest informacja Eschenloera o tym, że na zjeździe 16 X 1468 część obecnych tylko ogólnikową wyraziła zgodę, zastrzegając się równocześnie *nihil certi addicere posse inconsultis subditis et amicis*²³. Czyżby owi „poddani” mieli oznaczać sejmik lennego księstwa, którego stanowisko (ewtl. zgoda) byłoby konieczne księciu dla poczynienia konkretnych przyrzeczeń na ogólnościjskim zjeździe? Tekst ten jest niewątpliwie intrygujący, brak jednak podstaw, aby jakiegokolwiek zeń wyprowadzić hipotezy.

Rycerstwo dziedzicznych księstw Korony biorące udział w zjazdach występuje w źródłach pod rozmaitymi określeniami. Są to *lande* (18 IX 1421, po 19 IX 1422), *lande, manne* (23 I 1429), *manschaften der lande* (14 II 1427), *landaman* (tamże), *manschaft* (19 IX 1432), *Landschaft* (19 IV 1458), *vasalli* (między 24 VII i 1 VIII 1466), *terrigenae* (29 VI 1463,

²¹ Eschenloer, t. I, Wrocław 1827, s. 65.

²² Ibidem, t. II, s. 122 - 123.

²³ SS VII, s. 193 - 194.

2 III 1466), *provinciales* (22 III 1458), *nobiles* (14 II 1463), wreszcie enumeratywne *Herrn, Ritter und Knechte* (przed 31 X 1422, przed 31 I 1423). Wszystko to są określenia zbiorowe i w zasadzie jednoznaczne, które jednak nie były konkretyzowane terytorialnie przez podanie o jakie księstwo chodzi²⁴. Dzieje się tak, ponieważ w źródłach rycerstwo zawsze wymieniane jest wspólnie z miastami i dopiero w odniesieniu do tych ostatnich nazwane są księstwa. W pewnych wypadkach obok miast stołecznych w księstwach wymienione zostały również miasta weichbildowe (tzn. ośrodki mniejszych jednostek podziału terytorialnego, np. z 17 bądź 24 II 1422, przed 31 X 1422, przed 31 I 1423, 19 IX 1432). Czyniono to jednak najprawdopodobniej z uwagi na miasta, nie na rycerstwo. Nie można więc stąd wnosić — aby powstała jeszcze w XIV w. terytorialna — weichbildowa organizacja rycerstwa miała również swoje odbicie w strukturze przedkorwinowych zjazdów. Nie jest jasne, czy rycerstwo w zjazdach występowało na zasadzie osobistego udziału, czy przez swych reprezentantów. Fakt, iż ani razu nie spotyka się stwierdzenia o przybyciu całego rycerstwa dziedzicznych księstw²⁵ dowodzi, że nie istniał obowiązek osobistego stawiennictwa wszystkich. Z drugiej strony wyraźne akcentowanie przez źródła licznego w danym wypadku przybycia rycerstwa (i miast)²⁶ każe w tej okoliczności widzieć coś wyjątkowego. Wynikałoby stąd, że zazwyczaj tylko stosunkowo mała ilość osób reprezentowała na zjeździe odnośną *communitas*. Widocznie brak było jeszcze podówczas wykształconych i obowiązujących form udziału rycerstwa w zjazdach. To o czym świadczą źródła jest połączeniem zasady osobistego udziału i reprezentacji, prawdopodobnie z przewagą tej ostatniej. Ten stan rzeczy musiał pociągać za sobą formalne upoważnianie reprezentantów do wyrażania zgody w imieniu reprezentowanych. Śladów czegoś takiego można dopatrzyć się w powiedzeniu Eschenloera²⁷ o oratorach górnośląskich Sześciu Miast (tzn. rycerstwa i mieszczan), przybyłych na zjazd 28 III 1459 *in magno numero et plena potestate*. Dowodzi tego wprost powiedzenie tegoż kronikarza o Wrocławianach (stanach wrocławskich) iż *id in mandatis non habentes derelicti* — — *abierunt* (na zjeździe 21 IV 1459). Wreszcie o tym samym też świadczy uchylanie się delegatów przed zajęciem stanowiska na zjeździe i „odnoszenie” sprawy

²⁴ Jedyne wyjątek stanowi Eschenloer, t. I, s. 52: die Landschaft zu Breslau (19 IV 1458).

²⁵ Sformułowanie tekstu łacińskiego dot. 19 IV 1458 *omnesque nobiles et communitates* oznacza bowiem tylko obecność rycerstwa i miast wszystkich księstw dziedzicznych.

²⁶ *Swidnicenses* [tzn. rycerstwo i miasta] *in copioso hominum numero plus solito* (21 IV 1459); Świdniczanie *stärker denn je* (19 V 1459); *magna multitudo nobilium* (14 II 1463); świdnicko-jaworscy *vasalli et cives in grosser Anzahl* (między 24 VII a 1 VIII 1466); *plures ducatum* świdnicko-jaworskich (2 III 1466) i in.

²⁷ Co prawda następnie przezeń skreślonym.

do sejmiku ²⁸. W tej kwestii Eschenloer ²⁹ stwierdził też konkretnie, że *die Schweidnitzer wollten nichts zusagen, sondern hinder sich bringen*. W ten sam sposób należy też zapewne rozumieć wyrażenie *nihil certi addicere posse inconsultis — — amicis* ze zjazdu z 16 X 1468, poprzednio już przytoczone. Wreszcie przypomnieć tu należy postanowienie strzelińskiej konfederacji (*Strehlemer Einung*) z 14 II 1427, gdzie przewidziano wydelegowanie na zjazd po dwóch przedstawicieli rycerstwa (podobnie i miast) księstw wrocławskiego i świdnicko-jaworskiego ³⁰ *di sullen denne ganze macht haben mit den fursten* czy *dirkennen noch des bundes ausweisung*.

Miasta dziedzicznych księstw Korony, podobnie jak rycerstwo, występują pod różnymi nazwami: najczęściej *stete*, ale też *communitates* w węższym rozumieniu (22 III 1458, 29 VI 1463), *oppidani* (20 I 1468) lub *cives* (między 24 VII i 1 VIII 1466). Wyraźnie zatem idzie tu o zbiorowości, społeczności miejskie, nie o władze miast ³¹. Znane są tylko dwa zjazdy (13 IX oraz 19 IX 1432), w których obok rycerstwa wymienione zostały wyłącznie rady miejskie. Zdaje się to jednak być tylko wyjątkiem od powyższej zasady, ponieważ w dwóch tych wypadkach chodziło o zaciągnięcie długu na wykup zamków z rąk husyckich i nie tyle miasta, co rady miejskie były kontrahentami (współkontrahentami) zawieranej umowy. Inaczej niż to miało miejsce przy rycerstwie, mieszczanie na zjazdach są często „terytorialnie” oznaczeni przez wymienienie dziedzicznych księstw. Wspomniano już, że oznaczenia te odnosiły się również do rycerstwa. Znane są jednakże przykłady, gdy nie tylko księstwa (tzn. ich miasta stołeczne) były wymieniane, lecz również większa liczba miast. Np. przy zjazdach z 17 (lub 24) II 1422, przed 31 X 1422, przed 31 I 1423 mamy wymienione wszystkie miasta księstwa wrocławskiego (Wrocław, Namysłów, Środę Śl.) oraz Świdnicę i Jawor, choć w księstwie świdnicko-jaworskim więcej było miast. Bardzo szczegółowe wymienienie miast tego księstwa mamy przy zjeździe 19 IX 1432, na którym pieniądze na wykup zamków od Wrocławia pożyczano, stąd więc zapewne ta dokładność wyliczenia.

Nie trzeba już rozważać sprawy osobistego udziału czy reprezentacji oraz kwestii pełnomocnictw w odniesieniu do miast. Zostały one już rozpatrzone przy rycerstwie, dla obydwu tych grup zaś łącznie dysponujemy tylko tymi samymi, wspólnymi sformułowaniami ze źródeł. Wydaje się tylko, że przewaga zasady reprezentacji ostrzej rysuje się w stosunku do

²⁸ 23 IV 1468; 6 VII 1468, dot. księstwa świdnicko-jaworskiego.

²⁹ Eschenloer, t. II, 122 - 123 w odniesieniu do zjazdu 1 V 1468, który prawdopodobnie jest identyczny ze zjazdem znanym pod datą 23 IV t. r.

³⁰ Nie było podówczas innych dziedzicznych księstw Korony.

³¹ Nie znaczy to, że członków rad miejskich nie było wśród delegatów, np. 18 II 1459: *Wratislavienses plures ex consilio et communitas octo cum LXX equitibus* (SS VII, s. 36).

miast. Znana też jest nazwa miejskich delegatów na zjazdy; byli to — podobnie jak zastępujący książąt — *oratores* (np. między 28 VI a 17 VII 1458, 28 III 1459).

Na zakończenie tej kwestii jeszcze jeden szczegół. Jest wskazówka, że zarówno rycerstwo, jak miasta określonego księstwa mogli być reprezentowani na zjeździe przez starostę tego księstwa: w takim zapewne charakterze 30 XI 1422 wystąpił starosta świdnicko-jaworski Albrecht von Kolditz. Zdaje się, że praktyka taka była częstsza w odniesieniu do Górnych i Dolnych Łużyc ³².

Następną sprawą, którą trzeba omówić są *n a z w y*, przez źródła nadawane ogólnos Śląskiem zjazdom. W nomenklaturze tej panuje też duża różnorodność. Bezwzględnie najpowszechniejsze jest określenie enumeratywne typu *die fursten, land und stete in der Slezien* w wielu szczegółowych występujące odmianach. Prócz niego udało się niemal w stu tekstach uchwycić szereg nazw ogólnych ³³. Wśród tych niemiecki termin *tag* występuje 26 razy, łacińskie *diaeta* — 30 razy, *convencio* — 19 razy, *conventus* — 7, *Fürstentag* — 3 razy, *Bundestag*, *congregacio* oraz *concio* po jednym razie. W jednym wypadku *tag*, w dwóch zaś *diaeta* zostały użyte na oznaczenie sejmiku, dwukrotnie *diaeta* oznacza zjazd samych tylko książąt. Mamy tu zatem niemal bez wyjątku ³⁴ do czynienia z terminami używanymi później na Śląsku dla określenia sejmu. Oczywiście, nie są to jeszcze nazwy techniczne, z instytucją powiązane, tylko określenia języka potocznego. Jak wiadomo wśród niemieckich nazw sejmu śląskiego najpowszechniejsze były dwie: *Fürstentag* oraz *die Fürsten und Stände*. Tej drugiej w identycznej postaci nie ma w powyższym zestawieniu. Nie może jednak ulegać kwestii, że najliczniejsze tutaj enumeratywne *fursten land und stete* jest tylko wcześniejszą, mniej zręczną formą późniejszego *Fürsten und Stände*.

Wśród tych nazw nie ma wyraźnej chronologii, były po prostu stosowane przemiennie. Niemniej jednak warto odnotować, że trzy znane przypadki użycia słowa *Fürstentag* wystąpiły już zupełnie późno, w latach 1458 - 1463.

Nomenklatura rzuca również nieco światła na stosunek odbywanych zjazdów do konfederacji. Wśród wszystkich odnalezionych nazw wersje typu *tag des bundes* czy *dieta lige*, *conventus colligatorum* itp. występują zaledwie 14 razy, co jest tylko znikomym odsetkiem całego posiadanego materiału. Potwierdza to pośrednio poprzedni nasz wniosek ³⁵, że związki

³² 23 IV 1466; 16 X 1468.

³³ Chodzi tu o zastosowane przez źródła nazwy, nie o ilość zjazdów wobec których tych nazw użyto. Z tej liczby 31 to nazwy zastosowane przemiennie wobec określonych zjazdów.

³⁴ Wyjątkami są tu tylko *Bundestag* i *concio* — w sumie dwa przykłady.

³⁵ Por. s. 70.

między konfederacjami i zjazdami ogólnosłaskimi nie były konieczne i że nie można kłaść między nimi znaku równości.

Miejsce odbywania zjazdów zostało podane w źródłach w 50 wypadkach. Z tego na Wrocław przypada aż 19, na Lubin — 9, Legnicę — 8, po trzy na Grodków, Nyse, Brzeg, Kłodzko i Jawor, po dwa na Strzegom, Zgorzelec, Chociebuż i Preszburg, po jednym wreszcie na Głogów, Paczków, Strzelin, Szprotawę, Wołów, Norymbergę, Ołomuniec i Żytawę. Czasowe skupienie występuje tylko w odniesieniu do Lubina, gdzie zjazdy odbywano tylko w niepełnym roku od lipca 1458 do maja 1459 r. Widać, że jako miejsce odbywania zjazdów ogólnosłaskich dominował bezwzględnie Wrocław, rzecz doskonale znana również z późniejszych stuleci. Miejscowości pozaślaskie wiążą się z czasami, gdy Zygmunt Luksemburczyk był członkiem konfederacji (Bratysława, Norymberga), z panowaniem Jerzego z Podiebradu (Kłodzko, Ołomuniec), wreszcie z zabiegami książąt saskich o czeską koronę (Zgorzelec, Chociebuż, Żytawa). Lokalizacja wewnątrz Śląska w przeważającej mierze zależała od tego, kto dany zjazd zwoływał, najczęściej była to stołeczna miejscowość jego księstwa lub (gdy byli to biskupi) — Wrocław.

Znaczne trudności napotyka się przy ustalaniu kto i w jaki sposób zwoływał te zjazdy. Wypowiedzi źródłowe są tu szczególnie niejasne i dwuznaczne. Niemal też niemożliwe jest w wielu wypadkach oddzielenie władczej funkcji zwołania od idącej za nią w ślad funkcji technicznej i od zwykłej inspiracji. Podobnie wreszcie jest przy rozróżnianiu zjazdów samorzutnych i niesamorzutnych. Ze wszystkimi tymi zastrzeżeniami da się wyczytać z wykorzystanych źródeł, iż 7 zjazdów zebrało się na podstawie uchwały poprzedniego zjazdu (1 wątpl.), dziewięć (2 wątpl.) zwołali biskupi wrocławscy³⁶. Dwa zwołał książę-starosta związkowy. W dwóch mamy potwierdzoną inicjatywę Wrocławia. W jedenastu przypadkach (ale w tym aż sześć wątpliwych) zwołanie wyszło od monarchy, choć nie wiadomo, czy były to akty władcze, czy tylko wystąpienie z niewiążącą inicjatywą. Siedem zjazdów zwołał legat papieski, głównie w czasie gdy Jerzy z Podiebradu był obłożony klątwą, mimo to zaś biskup wrocławski nadal się przy nim opowiadał. Ponieważ legat pozbawił biskupa wrocławskiego prawa zwoływania tych zjazdów, zatem przyjąć można, że działał on tu swoiście zamiast niego: w każdym razie nie w zastępstwie króla. Niewątpliwie tylko o niewiążącą inicjatywę chodzi przy wzmiankach o zwołaniu zjazdu przez książąt Rzeszy (24 VI 1421), margrabiego brandenburskiego (między 16 i 30 XI 1422) panów czeskich (między 16 IX i 7 X 1458), Wilhelma saskiego (18 II 1459) itp.

W tym wszystkim najważniejsze jest rozróżnienie zjazdów odbytych

³⁶ W tym raz biskup wspólnie z jednym z książąt (23 IV 1428), raz wyraźnie stwierdzono, że uczynił on to jako starosta związku (13 V 1422).

z inicjatywy śląskich książąt i stanów od tych, które władczym aktem zwoływał król. Do pierwszych trzeba zaliczyć zwoływane uchwałą poprzedniego zjazdu, przez biskupa, księcia-starostę, legata i z inicjatywy postronnych — w sumie 32 wypadki. Do drugich zaledwie 11, w tym sześć poważnie wątpliwych. Co ważniejsza z tych jedenastu aż dziewięć zwołał Zygmunt Luksemburczyk, będąc przecież członkiem antyhusyckiej konfederacji, nie zaś jako król. Wszystko to uzasadnia w pełni wniosek, że ogólnośląskie zjazdy przed panowaniem Korwina były w zasadzie samorządnymi zgromadzeniami i działającymi niezależnie od monarchy.

Z istniejących źródeł można również w przybliżeniu ustalić porządek obrad tych ogólnośląskich zjazdów. Szczupłe wzmianki pozwalają się tylko domyslać, że obradom przewodniczył ten, kto zjazd zwoływał, starosta związkowy, starosta Śląska³⁷, w rzadkich jak wiemy wypadkach król. Same obrady rozpadały się prawdopodobnie na trzy stadia: na propozycję, właściwe obrady i powzięcie uchwały. Propozycję zjazdowi przedkładał przewodniczący³⁸, posłowie królewscy, jeżeli na zjazd przybyli³⁹, albo też posłowie innego monarchy, którego żądania i sprawy były przyczyną zwołania zgromadzenia⁴⁰. Jest bezsporne, że propozycja nie była aktem jednorazowym ani zwartym. Na zjeździe 22 III 1458 były bowiem co najmniej trzy: posłów Jerzego z Podiebradu, posłów Wilhelma saskiego i ks. Anny saskiej (siostry Pogrobowca), też przy zjeździe 19 IV t.r. mamy wzmiankę, iż *proposuerunt omnes*. Wydaje się, że owa wielokrotność zjazdowych propozycji była cechą zjazdów wcześniejszych. To co wiadomo o ostatnich rozpatrywanych tu latach sugeruje, iż dopiero wówczas funkcja „proponowania” zaczęła się ujednolicać i koncentrować w ręku przewodniczącego. Do zadań przewodniczącego należało zapewne otwieranie zjazdu i jego zamknięcie. W każdym razie wiemy o biskupie Jodoku na zjeździe 3 II 1464 (on go też zwołał), iż *liesse den tag abgehen*, co chyba można rozumieć jako zamknięcie i rozpuszczenie zjazdu.

Same obrady zwano *deliberaciones*⁴¹ lub *tractatus*⁴². Jest bardzo wątpliwe, czy narady te odbywały się już w grupach, które odpowiadałyby późniejszym kuriom sejmowym i ich zbiorowym wotom. Wzmianki bowiem o sprzeciwach, pojawiające się w materiale, odnoszą się zawsze

³⁷ Już wówczas od czasu do czasu królowie powoływali takich urzędników. Wydaje się, że przewodniczyli oni jednak tylko wtedy gdy byli zarazem śląskimi książętami. O czeskim wielmoży w tej funkcji (pan z Rožmberku) nie ma żadnego śladu.

³⁸ Np. 3 IV 1468; 23 IV 1468; 16 X 1468.

³⁹ Np. 22 IX 1426; 23 X 1429; 22 III 1458; między 24 VII a 1 VIII 1466.

⁴⁰ Np. 22 III 1458; 19 IV 1458.

⁴¹ SS VII s. 19 - 20: *maturius deliberare* oraz *in dieta velle deliberare*; w tekście niemieckim Eschenloer (wyd. Kunisch), I, s. 50: *beraten wolden*.

⁴² SS VII, s. 164.

do konkretnych uczestników, nie zaś do całych ich kategorii (konkretni książęta, Wrocławianie, Świdniczanie itp.)⁴³. Znanе ze zjazdu 2 III 1466 osobne oświadczenie miast Śląska i Łużyc może być uważane najwyżej za zapowiedź przyszłych zbiorowych wotów⁴⁴. Zapewne było zasadą, iż obradowano w sposób ciągły, uchwałą zamykając zjazd. Wyjątkiem od niej były dylacje, gdy przedstawiciele rycerstwa czy miast określonego księstwa lub oratorzy książąt, uchylali się od zajęcia stanowiska w dyskutowanej sprawie, żądając możliwości skomunikowania się z ich mocodawcami⁴⁵. Konsekwencją udzielenia takiej dylacji było zapewne odroczenie sprawy i zamknięcie zjazdu bez uchwał (jeżeli był to jego cel jedyny) z decyzją zgromadzenia się ponownie w tej samej sprawie w terminie późniejszym. Znany jest wypadek, gdy wprawdzie ogólna zgoda na zjeździe została wyrażona, jednak część obecnych stwierdziła poza tym *nihil certi addicere posse inconsultis subditis et amicis*⁴⁶. Byłoby to zatem nie tyle przykładem dylacji, co przeniesienia ogólnikowej uchwały zjazdu ogólnos Śląskiego do późniejszych zjazdów terytorialnych (księstw), celem powzięcia decyzji i zobowiązań bardziej szczegółowych.

Ostatnie stadium zjazdu stanowiło podjęcie uchwał. Czynność ta w źródłach nosi miano *dirkennen* (14 II 1427), *gefredin* (przed 11 VIII 1432), *beredunge und eynunge* (14 II 1427), *dirkenthnise und ausweizunge* (tamże), *beslissen* (13 V 1428), *voreynen, vorwillen und vorbinden* (1 VI 1428), *beteidigen* (23 I 1429) *eyn antwort czu ynpythen* (23 X 1429), *respondere* (22 III 1458), *concludere* (17 VII 1458, 25 VII 1459) i szereg innych podobnych. Tak jak propozycja nie była aktem jednolitym, tak samo i uchwał bywało tyle, ile rozważanych na zjeździe spraw, ważniejszych i mniej ważnych. Tym samym o zasadzie jedności uchwał tych zjazdów nie może być mowy. Nie ma też śladu po formalnych głosowaniach na zjazdach, zakładać coś takiego byłoby zresztą rażącym anachronizmem. Obecni określali tylko po prostu swe stanowisko wobec „propozycji”. Z uwagi na duże różnice w społecznej pozycji osób biorących udział w zjeździe zapewne zachowywano w tym pewną kolejność. Dla powzięcia uchwały przez zjazd nie była konieczna obecność wszystkich wezwanych lub uprawnionych do udziału, oczywiście dlatego, że nie istniał jeszcze obowiązek udziału w tych zjazdach (chyba że był to zjazd w ramach konfederacji-Bundu). Znamy przypadki, gdy nieobecność pewnych książąt (np. przed 11 VIII 1432, 23 VII 1458) czy pewnych księstw dziedzicznych (tzn. ich stanów, np. 23 VII 1458, 20 VIII 1458, między 16 IX i 7 X 1458) nie przeszkadzały powzięciu uchwały. Z drugiej strony jednak absencja (zapewne nadmierna) mogła również uniemożliwić „kon-

⁴³ Np. przed 18 IV 1429; 17 VII 1458; 6 XII 1458.

⁴⁴ SS VII, s. 115.

⁴⁵ Np. 23 IV 1468; 16 X 1468.

⁴⁶ 16 X 1468.

kludowanie". Tak np. z tej właśnie przyczyny zjazd z 13 V 1428 rozszedł się bez uchwały, dla jakiej został zwołany i jedynie *haben wir durch sulcher sachen wille vnd abwesunge eczlicher fursten vund stete, eynen andern tag gemacht und geleget* — *wedir zukomen vund den alle sachen entlichen zubeslissen*⁴⁷. Trudno dopatrywać się tu istnienia jakiegś utrwalonej zasady. O powzięciu uchwały mimo absencji, czy odstąpieniu od niej, musiały decydować tylko względy praktyczne: ważność sprawy i potrzeba chwili.

Nie brak też informacji o sposobie podejmowania uchwał. Przede wszystkim kilkakrotnie słyszymy o ich jednomyślności. Jagiełło w liście do Witolda (najwcześniej maj 1424) pisał o książętach śląskich, którzy biskupowi *unanimi voce consuluerunt*⁴⁸. Częste są takie stwierdzenia w aktach zawieranych konfederacji, jak 14 II 1427, że utworzono ją *eyntrechtlichen mit gutin willin*⁴⁹, lub też jest wypowiedziany zamiar powzięcia takiej uchwały, jak 22 III 1458: *datum responsum velle maturius deliberare et concordi sententia omnium Slesitarum respondere*⁵⁰. Do takich stwierdzeń nie trzeba przywiązywać zbyt wielkiej wagi, ponieważ wiadomo, że jednomyślność ta wcale nie musiała być dosłowna. W każdym też razie nie mogła ona być warunkiem powzięcia uchwały, skoro np. 6 XII 1458 uchwała zapadła mimo protestu stanów świdnicko-jaworskich⁵¹, 21 IV 1459 zaś — mimo sprzeciwu Wrocławian. Wydaje się więc, że wystarczająca była zgoda większości, chyba jednak znacznej. Skoro bowiem na zjeździe 17 VII 1458 wystąpiła rażąca rozbieżność stanowisk *nihil ideoque conclusum in hac dieta*⁵², podobnie było też 31 VII, 7 VIII tego roku, 18 II i 12 II 1459 r. Nie brak też licznych innych wiadomości o rozchodzeniu się zjazdów bez uchwał. Zapewne w większości właśnie niezgodność stanowisk była tego przyczyną. Musiało to być zjawisko częste, skoro zmusiło Eschenloera do złośliwej uwagi (przy zjeździe 31 VII 1458): *Proprium Slesitarum mutuo ligari, dietas facere et nihil finaliter concludere*⁵³.

Zjazd zapewne zamykał i kończył jego przewodniczący⁵⁴ on też wykonywał jego uchwały w sensie technicznym (np. wysyłanie poselstw). Niemniej jednak nie można również wykluczać możliwości samorzutnego rozchodzenia się zgromadzonych.

Powyższy opis został sporządzony w oparciu o rozsypane przygodne wzmianki, trudne nieraz do roszczyfrowania. Istnieje jednak dokładny

⁴⁷ SS VI, s. 70.

⁴⁸ Ibidem, s. 40.

⁴⁹ Ibidem, s. 53.

⁵⁰ SS VII, s. 19.

⁵¹ Podobnie w połowie listopada 1458.

⁵² SS VII, s. 28.

⁵³ Ibidem, s. 29.

⁵⁴ Por. wyżej s. 81.

opis⁵⁵ jednego ze zjazdów, niewątpliwie szczególnego, bo nazwanego wielkim (*magna dieta pro festo Lucie*)⁵⁶. Istnieje możliwość, że był to zjazd nietypowy, a to z następujących względów. Zwołał go legat papieski, który działał na Śląsku dla wyegzekwowania klątwy rzuconej na Jerzego z Podiebradu i on na nim przewodniczył — zachodzi więc pytanie w jakim występował tam charakterze: czy jako przedstawiciel papieża, czy *loco episcopi*⁵⁷, czy jako członek „ligi” — konfederacji, zawartej przeciw Jerzemu. Po drugie sam zjazd był zjazdem „ligi” antypodiebradowej, wzięli więc w nim udział również panowie czescy, miasta czeskie, biskup ołomuniecki i inni. Po trzecie wreszcie wracające wówczas z Rzymu poselstwo Kazimierza Jagiellończyka podjęło wysiłki pośredniczenia między „ligą” i Podiebradem i w konsekwencji prowadziło układy z obiema stronami, mając jednak bezspornie pozycję inną niż „zwykli” posłowie królewscy. Dla względów proceduralno-organizacyjnych najważniejsza jest tu osoba legata-przewodniczącego, którego bardzo eksponowana pozycja i rola na zjeździe mogła zdecydowanie odbiegać od roli „zwykłego” przewodniczącego, ponieważ reprezentował on zarazem wysoki autorytet papieski. Mimo tych wszystkich zastrzeżeń, szczegółowy ów opis bezwzględnie zasługuje na wykorzystanie.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że znajdują w nim potwierdzenie niemal wszystkie spostrzeżenia i domysły, poczynione poprzednio na temat porządku obrad. Prócz tego jednak przynosi on szereg interesujących uzupełnień i uściśleń. Te zaś dotyczą czterech spraw: pozycji przewodniczącego, roli posłów z zewnątrz, sposobu obradowania i rodzajów oraz znaczenia uchwał. Legat papieski nie formułował wprowadzić jednolitej propozycji, tylko *ad casum* z opinią swoją się włączał. Dowiadujemy się jednak także, że przysługiwała mu poważna władza porządkowa. Usuwał z miejsca obrad posłów z zewnątrz (tzn. nie będących członkami zgromadzenia), decydował o dopuszczeniu do udziału w obradach delegacji do tego nie uprawnionych⁵⁸, zezwalał na opuszczenie obrad przed czasem (Mikołajowi opolskiemu). Dokładne też są informacje o pozycji posłów z zewnątrz (króla polskiego, czeskiego, miasta Budziejowic, delegacji stanów księstwa świdnicko-jaworskiego). Oto przedkładali oni swoje wnioski

⁵⁵ Pochodzi on z wersji łacińskiej Eschenloera (SS VII, s. 156 - 176) oraz z jego wersji niemieckiej (*Eschenloer*, t. II, s. 94 - 105, 116, 118). Inny opis tego zjazdu, tu nie wykorzystany pochodzi od miejskiego pisarza zgorzeleckiego, Frauenburga, ogłoszony przez F. Palacky'ego w: *Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Hussitenkrieges vom Jahre 1419 an*, I - II, Prag 1873, nr 431.

⁵⁶ Był on też wielkim, skoro trwał od 13 XII 1467 do 3 I 1468, gdy tymczasem zjazdy z reguły trwały tylko parę dni, nierzadko zaś były tylko jednodniowe.

⁵⁷ Legat zabronił biskupowi zwoływać jakiegokolwiek zjazdu, por. SS IX, s. 31.

⁵⁸ Szło tu konkretnie o dopuszczenie do ligi stanów świdnicko-jaworskich, którzy nie byli jej członkami. W tej sprawie legat jedynie *petivit consilium sibi dari* (zatem stanowisko zebranych tutaj go nie wiązało); gdy ją wyrażono *id placuit legato*, czyli że on decydował. We wszystkich innych sprawach decydował zjazd.

czy prośby i byli następnie zmuszeni opuszczać zgromadzenie. Narady nad wszystkimi kwestiami były zasadniczo prowadzone pod ich nieobecność. Tutaj warto od razu przypomnieć, że formalnie identyczna była pozycja królewskich komisarzy, który w późniejszych stuleciach z instrukcją („propozycją”) przybywali na śląskie sejmy. Wręcz natomiast rewelacyjne są wiadomości o przebiegu obrad. Wynika z nich bowiem, iż w sprawach dyskutowanych i decydowanych na zjeździe najpierw opinię swoją formułowali *barones* (pod czym należy rozumieć również śląskich książąt)⁵⁹ dopiero zaś następnie przewodniczący zwracał się o zgodę *communitates*. Stanowisko pierwszej grupy nosiło nazwę „sentencji” (*sentencio*). Praktykę tę mamy potwierdzoną na tym zjeździe trzykrotnie: 17 grudnia⁶⁰ 23 grudnia⁶¹ oraz w dniu następnym⁶². Ostatni z tych tekstów jest najcenniejszy, informuje bowiem, że do sentencji baronów przyłączyli się wszyscy *usque ad beneplacitum domini legati, qui neque impedire neque consentire voluit* — —⁶³. Jak widać więc, w poszczególnych kwestiach stanowisko zjazdu było formułowane odrębnie przez książąt i stany księstw. Jest to nic innego jak odrębne wota kurialne, z tym jednak, że zarówno książęta jak stany zdają się tutaj rozporządzać głosami wirylnymi⁶⁴. Co najważniejsze zaś, w owym *beneplacitum* przewodniczącego, które dopiero po wszystkich miał wypowiedzieć (a którego odmową mógł być uchwałą *impedire*) mamy oczywiście do czynienia z wcześniejszą formą *votum conclusivum* generalnego starosty z XVI-wiecznego sejmku. Wydaje się, że obradowanie kuriami (oczywiście po nazwie tej nie ma śladu) można z powodzeniem uznać za powszechną praktykę zjazdów. Co do *beneplacitum* sprawa zapewne wyglądała inaczej. Wcześniej nie znajdujemy dowodów na tak eksponowane stanowisko przewodniczącego. Jest więc bardzo prawdopodobne, że był to skutek szczególnie silnej pozycji papieskiego legata, którego *beneplacitum* znalazło potem swoje rozwinięcie w konkludującym wotum generalnego starosty.

⁵⁹ Ciekawe, że zasiadali oni razem obok przewodniczącego, tak jak w XVI-wiecznym sejmie, SS VII, s. 164. Obrady odbywały się w ratuszu wrocławskim.

⁶⁰ Teksty te, bardzo ciekawe, przytaczamy: *Hii [książęta i panowie czescy] primordium sic effari sunt — — In hac sententia illis consenciebant omnes de liga*, SS VII, s. 164.

⁶¹ *Interea legatus — — nuncios communitatum alloquebatur dicens — — [powołał stanowisko baronów] a vobis quero, an sic facere volueritis et vos ipsis conformare — — [informuje, że wówczas „oratores” książąt wyrazili zgodę. Kronikarz konsekwentnie tutaj przeciwstawia „oratores” książąt „nuncios” stanów księstw diecezjalnych. Poczem] — — nuncii totius Lusacie superioris et inferioris — — Moravie civitates — — pariformiter civitates ducatum Sweidnicz Jawor expresse promiserut — —*, SS VII, s. 167 - 168.

⁶² *Domini barones iudicabant bonum esse prorogari treugas — — Tandem omnes in eandem sententiam conveniebant — —*, SS VII, s. 169.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ W późniejszym sejmie tylko książęta rozporządzali takimi głosami.

Inne sprawy proceduralne mają w porównaniu z powyższym już tylko drugorzędne znaczenie. Dowiadujemy się bowiem, że w każdej sprawie były przeprowadzane osobne *deliberationes*. Te bywały *in pleno*, ale też w „kuriach” — *inter se*⁶⁵. Odbywano też węższe narady, określone przez Eschenloera jako *in privato tractatum*⁶⁶. Niejasna jest sprawa podejmowanych uchwał. Były one osobne dla każdej sprawy, niemniej wymieniona przez kronikarza dwukrotnie *finalis conclusio* (lub *finalis sententia*) raz dotyczy zwykłej sprawy proceduralnej⁶⁷, drugi raz rzeczy tak ważnej, jak odpowiedź posłom Kazimierza Jagiellończyka⁶⁸. Widocznie zatem do terminu tego nie można przywiązywać większej wagi, jest to określenie tylko opisowe, nie termin techniczny.

Ostatnią sprawą, którą pobieżnie już tylko omówimy jest treść uchwał, w których odzwierciedliła się k o m p e t e n c j a zjazdów. Nie jest ona zbyt bogata, z uwagi na szczególne okoliczności, wokół których grupowały się dokładniej znane nam zjazdy: walka z husytami i kwestia obsady tronu praskiego, bądź odmowa oboediencji wyklętemu Jerzemu z Podiebradu. Liczne zatem były tam *deliberacje* i uchwały dotyczące spraw wojny i wojskowych, konfederacje tej treści, decyzje o podejmowaniu (lub zakończeniu) działań wojennych, repartycja sił zbrojnych, werbunek wojsk przeciw Husytom lub na pomoc Korwinowi. Równie liczne i o ogólniejszym znaczeniu były uchwały dotyczące obsady tronu po elekcji Jerzego z Podiebradu przez panów czeskich i po obłożeniu go klątwą. To były dwie dziedziny zasadnicze. W szczególności z pierwszej płynęły dalsze, jak wprowadzanie organów związkowych (starostowie, „starsi”, wydziały, zgromadzenia ogólniejsze) i wyposażanie ich we władzę, pewne sprawy gospodarcze (naprawa szkód, wykupno zamków), przy czym pamiętać należy, że np. werbunek wojsk (repartycja werbunku) sprowadzała się koniec końców do obciążeń pieniężnych. Działalność zjazdów nie ograniczała się tylko do uchwał (zajmowania stanowiska), ale wyrażała się też w szerokich negocjacjach z królem, pretendentami do tronu, papieżem, królem Polski itd. — w wysyłaniu poselstw i ich przyjmowaniu. Znałe są też uchwały czysto organizacyjne: o przyszłych zjazdach, o dopuszczeniu do obrad, o dylacjach itp. Na bardzo poważne podkreślenie zasługują też funkcje sadownicze zjazdów. Prócz jurysdykcji i inne wewnętrzne sprawy Śląska jako całości znajdowały się w orbicie zainteresowania zjazdów. Dowodzi tego np. wezwanie na zjazd na 23 VII 1458, wyszłe od Jerzego z Podiebradu, gdzie król zamierzał *de rebus Slezie recte et commode disponendis* — [tractare]. Jeżeli uwzględnimy, że Korwin później wprowadził podatki (przez sejm uchwalane) właśnie

⁶⁵ SS VII, s. 167.

⁶⁶ Ibidem, s. 164.

⁶⁷ Ibidem, s. 168.

⁶⁸ Ibidem, s. 172.

787 miejsce pomocy wojskowej — stwierdzimy, że poznana kompetencja zjazdów przedkorwinowych właściwie niewiele tylko różniła się od kompetencji i działalności późniejszego, w pełni wykształconego sejmku.

Z tekstów nie wynika, aby uchwały zjazdów — raz powzięte — bezwzględnie obowiązywały cały Śląsk. Takiej, nadrzędnej wobec księstw kompetencji ówczesne zjazdy nie posiadały. Wiele wskazuje na to, że uchwała stanowiła przede wszystkim uzgodnienie stanowisk uczestników i swoisty zbiór zobowiązań tych, którzy wzięli udział w uchwale. W zasadzie też zobowiązania te nie mogły być przymusowo egzekwowane, tylko z wyjątkiem uchwał powziętych w ramach takich związków — konfederacji, które m. in. w tym właśnie celu — powołały specjalne organy sądownicze i wykonawcze. Inną sprawą, chyba wątpliwą, była skuteczność ich działania.

IV

Doszedłszy w ten sposób do końca naszych rozważań trzeba zebrać wyniki i pokusić się o kilka ogólnych wniosków i ocen. Przede wszystkim udało się stwierdzić, iż między ogólnośląskimi zjazdami, odbywanymi przed panowaniem Korwina, i późniejszymi sejmami zachodziły liczne i istotne podobieństwa. Analogiczny był ich skład, sioisćie stanowy, struktura, nazwa i miejsce zgromadzeń. Podobny bardzo był porządek ich obradowania, co zaś szczególnie ważne pod koniec badanego okresu dało się w nim stwierdzić istnienie wczesnego odpowiednika wotów kuźialnych i *votum conclusivum*. Wreszcie i zakres spraw, na zjazdach tych załatwianych, nie odbiega zasadniczo od późniejszych kompetencji sejmku.

Obok wymienionych podobieństw wystąpiły również nader istotne różnice. Należy przedstawić je nieco dokładniej. Pierwszą jest, iż zjazdy te działały zasadniczo niezależnie od monarchy. Król tylko rzadko je zwoływał. Gdy porozumiewał się z nimi, to na zasadach takich jak inni „obcy” panujący lub stany innych terytoriów. Tym samym zjazdy owe nie były wówczas ani konieczną, ani jedyną formą kontaktu śląskich terytoriów z monarchą. Zarówno stany księstw dziedzicznych, jak lenni książęta mieli zawsze otwartą drogę do panującego. Zjazd dawał im tylko znacznie większą moc występowania. Ta nie wynikała z jakiegś odrębnej kompetencji zjazdów: była po prostu i tylko skutkiem akcji zbiorowej i uprzednio uzgodnionej.

Omawiane zjazdy nie były organem Śląska jako politycznej całości i dlatego uchwały ich były tylko uzgodnieniem stanowisk, nie normą wiążącą (chyba, że kryła się za nimi konfederacja). Śląsk tego czasu całości takiej formalnie nie stanowił, zjazdy jednak są bezspornym przejawem postępującego, faktycznego scalania się tej prowincji. Dlatego też należy przeciwstawić zjazdy wcześniejsze, o charakterze raczej między-

narodowym, późniejszym, wyraźnie już wewnętrznym. Przełom w tym względzie wyraził się w trwałym udziale w zjazdach — obok książąt — stanów dziedzicznych księstw Korony. Nastąpiło to na przełomie XIV i XV w.

Czynnikiem, który nasilał i przyspieszał proces scalania się Śląska i utrwalanie się organizacyjnego wyrazu tego scalania, praktyki odbywania zjazdów, były konfederacje, które — raz zawarte — niosły ze sobą element wzajemnego zobowiązania i przymusu. Niemniej jednak praktyka odbywania zjazdów we wspólnych sprawach była powszechna i zasadniczo niezależna od zawieranych konfederacji. Były pewne okoliczności, które ogromnie ożywiały praktykę zjazdów na Śląsku i z reguły doprowadzały do zawierania odnośnych konfederacji. Były to zmiany na tronie lub walka o tron. Wpływ ten, niejednokrotnie decydujący o ostatecznym ukształtowaniu zgromadzeń państwowych, znany jest z dziejów wielu krajów europejskich. Trzeba jednak podkreślić — co wynika jasno z naszych wywodów — że na Śląsku nie był to czynnik jedyny, ani nawet pierwotny. Warunkiem zasadniczym i treścią owych zjazdów były wspólne interesy i niewątpliwe poczucie łączności. Udział Śląska w obsadzeniu tronu odegrał w procesie ewolucji zjazdów przede wszystkim rolę porządkującą. On zdecydował (jak można sądzić) o składzie i strukturze zjazdów, w których ostatecznie miejsce znaleźli wszyscy ci, którzy pozostawali w stosunku bezpośredniej lennej podległości wobec królów Czech, zapewniającej głos w elekcjach czy uznawaniu panującego: książęcy lennicy „chorągiewni” i oba stany dziedzicznych tzw. „bezpośrednich” księstw Korony. To samo było zapewne przyczyną, że duchowieństwo, jako grupa społeczna (biskup wrocławski był księciem nysko-grodzkowskim) nie utworzyło osobnego elementu w tych zjazdach, ani osobnej kurii w późniejszym sejmie.

Wszystko powyższe sugeruje istnienie bezpośredniego związku między opisanymi tu zjazdami i późniejszym sejmem, każąc wręcz utożsamiać obie te instytucje. Powstrzymujemy się jednak od tego wniosku aż do chwili, gdy również zjazdy odbywane za panowania Korwina, przez literaturę uznawane za sejmy, zostaną podobnie dokładnie opisane.

AN E K S

Ponieważ w tekście zrezygnowano z podawania odsyłaczy źródłowych poszczególnych zjazdów podajemy tutaj ich wykaz, również homagialnych, oraz takich, których rzeczywiste odbycie, mimo uprzedniego zwołania jest wątpliwe. Zastosowane skróty: *S.*=J. Schickfuss, *New vermehrete Schlesische Chronica* —, Jena 1625; *Erm.*=H. Ermisch, *Mittel- und Niederschlesien während der königlosen Zeit. 1440 - 1452*, w: *Zeitschr. d. Ver. f. Gesch. u. Altert. Schlesiens*, XIII s. 1 - 72; *M.*=H. Markgraf, *Geschichte Schlesiens und besonders Breslaus unter König Ladislaus Posthumus*, ibidem, XI, s. 235 - 274; *GM.*=C. Grünhagen, *H. Markgraf, Lehns- und*

Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter, I - II, Leipzig 1881 - 1883; *Rachf.*=F. Rachfahl, Die Organisation der Gesamtsaatsverwaltung Schlesiens vor dem dreissigjährigen Kriege, Leipzig 1894; *SS VI*=C. Grünhagen, Geschichtsquellen der Hussitenkriege, w: *Scriptores Rerum Silesiacarum*, VI, Breslau 1871; *SS VII*=*Historia Wratislaviensis et que post mortem regis Ladislai sub electo Georgio de Podiebrat Bohemorum rege illi accederant prospera et adversa*. Von mag. Peter Eschenloer, wyd. H. Markgraf, ibidem, VII, Breslau 1872; *SS VIII* oraz *SS IX*=*Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs von Podiebrad*. Zugleich als urkundliche Belege zu Eschenloers *Historia Wratislaviensis*, wyd. H. Markgraf, I - II, ibidem, VIII - IX, Breslau 1873 - 1874; *SS XII*=F. Wachter, Geschichtsschreiber Schlesiens des XV. Jahrhunderts, ibidem, XII, Breslau 1883; *Esch.*=Peter Eschenloers Stadtschreibers zu Breslau, Geschichten der Stadt Breslau, oder Denkwürdigkeiten seiner Zeit vom Jahre 1440 - 1479, wyd. J. G. Kunisch, I - II, Breslau 1827 - 1828; *Korn*=G. Korn, Breslauer Urkundenbuch, I, Breslau 1870; *Croon*=G. Croon, Die Landständische Verfassung von Schweidnitz-Jauer. Zur Geschichte des Ständewesens in Schlesien, Breslau 1912, w: *Codex Diplomaticus Silesiae*, XXVII; *Zt.*=Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens.

*

13 IV 1337 *S.* 168; 10 VIII 1339, *Korn I* 144, *Croon* 159; 29 IX 1346 *Croon* 159; 9 XI 1347 *Croon* 159; 7 IX 1348 *S.* 168; 29 V 1369 *Korn I* 216, *Croon* 159; 27 VI 1381 *S.* 168; 1382 *Rachf.* 84; 1387 *Rachf.* 84; 1389 *Rachf.* 84; 9 IV 1396 *Rachf.* 84; 1397 *Rachf.* 84 - 85; 1937 (związek miast) *Zt. X*, *Rachf.* 85; 1398 *Zt. IX*, *Rachf.* 85; 1399 *Rachf.* 85; 17 VI 1402 *Rachf.* 85; 1404 *S.* 168; 2 II 1412 *Grünh. Gesch. Schl. I* 217; 1420 *SS VI* 163 - 164; 6 I 1420 *S.* 168; przed 18 V 1421 *SS VI* 3; przed 9 VI 1421 *SS VI* 3,5; 24 VI 1421 *SS VI* 5 - 9; 18 IX 1421 *SS VI* 10 - 12; 17 lub 24 II 1422 *SS VI* 17 - 18, 164; 13 V 1422 *SS VI* 20 - 21; 7 VI 1422 *SS VI* 21 - 22; po 19 IX 1422 *SS VI* 23 - 24; przed 31 X 1422 *SS VI* 25, *Riedel, Cod. Dipl. Brandenb.*, 433; 30 XI 1422 *SS VI* 25, *Riedel, Cod. Dipl. Brandenb.*, 433; między 12 i 26. XII 1422 *SS VI* 26 - 28; 4 I 1423 *SS VI* 28 - 30; przed 31 I 1423 *SS VI* 29 - 34; przed majem lub w maju 1424 *SS VI* 40 - 42; 14 X 1424 *SS VI* 44; 22 IX 1426 *SS VI* 48; 21 I 1427 *SS VI* 50 - 51; 14 lub 13 II 1427. *SS VI* 53 - 54; 23 IV 1428. *SS VI* 63 - 64, 69; 13 V 1428 *SS VI* 69 - 71; 1 VI 1428 *SS VI* 71 - 72; 23 I 1429 *SS VI* 79 - 81; przed 18 IV 1429 *SS VI* 85 - 86; 23 X 1429 *SS VI* 94; 27 III 1431 *SS VI* 102; przed 19 III 1432 *SS VI* 107; przed 11 VIII 1432 *SS VI* 111; 13 IX 1432 *SS VI* 112 - 114, 117; 19 IX 1432 *SS VI* 114 - 116; 5 XI 1432 *SS VI* 116 - 118; maj 1433 *SS VI* 127 - 128; 23 VII 1434 *SS VI* 140; 29 IX 1434 *SS VI* 143 - 147; 19 IX 1438 *S.* 168; 21 I 1440 *Erm.*, 7 - 8, *Rachf.* 93; 5 VIII 1444, a także 1445, 1446, 1448, 1450, 1451 *M.* 237 - 238, *Erm.* 291 - 298, *Rachf.* 93, 106, *Croon* 38; 6 XII 1454 *S.* 168; 30 I 1455 *Rachf.* 106; luty 1456 *SS VII* 9, *Esch. I* 25; 22 III 1458 *SS VII* 19, *Esch. I* 50 - 52; 19 lub 17 IV 1458 *SS VII* 19 - 27, 33 - 34, 37, *Esch. I* 52 - 58; 28 VI 1458 *SS VII* 27 - 28; między 28 VI i 17 VII 1458 *SS VII* 28, *Esch. I* 63; 17 VII 1458 *SS VII* 28, *Esch. I* 62 - 63;

23 VII 1458 SS VII 28 - 29; 31 VII 1458 SS VII 29, *Esch. I* 64 - 66; 7 VIII 1458 SS VII 28; 18 VIII 1458 SS VIII 6; 20 VIII 1458 SS VII 29, *Esch. I* 66 - 67; między 16 IX i 7 X 1458 SS VII 30 - 32, *Esch. I* 69 - 71; połowa XI 1458 SS VII 34, SS VIII 10; 6 XII 1458 SS VII 34 - 35, *Esch. I* 72; 20 I 1459 SS VII 41 - 42, SS VIII 12 - 13, 16 - 20; 18 II 1459 SS VII 33 - 34, 36, 41, 44, SS VIII 11, *Esch. I* 73; 12 III 1459 SS VII 38 - 39, *Esch. I* 76 - 77; 28 III 1459 SS VII 38, 39 - 40, *Esch. I* 78 - 79; 18 IV 1459 SS VII 40, *Esch. I* 78; 21 IV 1459 SS VII 40, *Esch. I* 78; I V 1459 SS VII 41, 44 - 45; *Esch. I* 86; 19 lub 20 V 1459 SS VII 40 - 41, SS IX 307, *Esch. I* 78 - 79; 25 VII 1459 SS VII 48 - 49, *Esch. I* 91; 27 lub 28 VIII 1459 SS VII 53, *Esch. I* 97; pocz. IX 1459. *S* 168; 1460 *Rachf.* 106; po 8 X 1462 *Esch. I* 204; 14 II 1463 SS VIII 168, 182, 188; 6 VI 1463 SS VIII 217 - 219; przed 16 VI 1463 SS VIII 226 - 227; 29 VI 1463 SS VIII 237, 239 - 241; 3 II 1464 SS IX 31 - 32, *Esch. I* 226; po 8 XII 1465 przed 2 III 1466 *Esch. I* 300; 2 III 1466 SS VII 114 - 115; 27 III 1466 SS VII 115; między 24 VII i 1 VIII 1466 SS VII 116 - 117, *Esch. I* 327, 334; 1 IX 1466 SS VII 119; 13 XII 1467 SS VII 156 - 176, SS IX 292, *Esch. II* 94 - 105, 116, 118, *Fr. Palacky, Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Hussitenkrieges vom Jahre 1419 an*, nr 431; 20 I 1468 SS VII 177 - 178; 18 II 1468 SS IX 260; 3 IV 1468 SS VII 179, SS IX 263 - 264; 23 IV 1468 SS VII 179 - 180, SS IX 272, *Esch. II* 122 - 123; 6 lub 8 VII 1468 SS VII 185, *Esch. II* 134 - 135; sierpień 1468 SS VII 190 - 192; 6 X 1468 SS VII 193, *Esch. II* 140; 16 X 1468 SS VII 193 - 194, *Esch. II* 140; 4 XII 1468 SS VII 195; 1 I 1469 SS VII 195 - 196, *Esch. II* 141, 144 - 145; 17 II 1469 SS VII 197, *Esch. II* 148.

Kazimierz Orzechowski (Wrocław)

LES ASSEMBLÉES DES PAYS SILÉSIENS AVANT L'AVÈNEMENT DE MATHIAS KORWIN

Résumé

L'opinion que la diète silésienne fut l'oeuvre du roi Mathias Korwin, dont le règne sur les terres silésiennes s'étend de l'année 1469 jusqu'à l'an 1490, reste tenace dans la littérature historique. Les assemblées antérieures à ce règne ne ressemblaient pas — selon ces opinions — aux diètes postérieures. On admettait seulement que ces assemblées avaient quelques traits communs avec les confédérations de l'époque et que Korwin avait uniquement emprunté certaines formes nées au sein des confédérations.

Le but de cette étude est de donner une description, aussi détaillée que possible, des assemblées des pays silésien de l'époque d'avant 1469 et de prendre en considération d'éventuelles ressemblances et d'éventuelles différences, découlant des comparaisons faites entre celles-ci et les diètes du temps de Mathias Korwin.

En se fondant sur les sources publiées et la littérature, nous avons fixé qu'entre 1337 et 1469 il y a eu au moins 107 assemblées de ce genre. Surtout il y en a avait beaucoup à l'époque des troubles intestins et au temps où la question de la succession au trône de Prague restait ouverte. Il y a d'ailleurs une étroite analogie entre

la question de la succession au trône et l'histoire des assemblées des états dans toutes les sociétés européennes du moyen âge. Les faits recueillis prouvent que ces assemblées ne tenaient pas leurs assises uniquement au sein d'une confédération (Einungen), formée plus tôt, mais restaient de pratique courante dans l'histoire de la Silésie au XV^e siècle.

La constitution des assemblées n'était pas toujours la même et on y trouvait: seuls des ducs silésiens, des ducs silésiens et étrangers, les représentants des villes de plus d'un seul duché, les ducs silésiens et les représentants des villes et de la noblesse des duchés héréditaires de la Couronne, enfin quelques fois le roi tchèque, les états extra-silésiens et d'autres souverains. Ces formes successives suivent une chronologie assez marquée. Les confédérations (les assemblées) des villes furent les plus anciennes, à leurs côtés, dans la dernier quart du XIV^e siècle, apparaissent les assemblées des ducs. Vers la fin du XIV^e et au commencement du XV^e siècles fait son apparition la forme la plus typique, prédominante depuis et qui englobait ducs fieffeux, noblesse et villes des duchés héréditaires de la Couronne. La constitution de ces assemblées fut identique à celle de la diète silésienne au XVI^e siècle et nous y retrouvons tous ceux, qui restaient en relation vassale directe avec le souverain.

La participation personnelle des ducs aux assemblées était de règle, quoiqu'il fut possible de se faire représenter par un plénipotentiaire. La noblesse et les villes étaient représentées par députés, mais il est difficile de savoir comment on les faisait appeler à cette fonction et si le principe exacte de la représentation était déjà reconnu.

Les délais des assemblées, leur appellation, le lieu où devaient se dérouler les débats, n'étaient pas encore fixés. Néanmoins à la fin de cette époque, à côté de l'appellation descriptive „Fürsten. Land und Städte” apparut une autre: „Fürstentag”. Ces deux appellations sont équivalentes à cell, postérieure de la diète. Les assemblées se réunissaient le plus souvent à Wrocław, comme plus tard la diète.

En principe les assemblées se réunissaient spontanément, c'est-à-dire à la convocation d'un des ducs, d'un évêque ou d'un „Oberlandeshauptmann” (capitaine). Il arrivait rarement que c'est le roi qui le faisait. Généralement l'assemblée était présidée par celui qui l'avait convoqué. D'après les sources il est difficile de connaître les débats, mais sans doute l'avis de chacuns des trois groupes représentés à l'assemblée, donné sur les propositions avancées au cours des débats (si ces propositions ne revêtaient pas la forme d'un acte uniforme) — était présenté à part par chacun des trois groupes. Les ducs jouaient un rôle dominant. Vers la fin de l'époque citée nous pouvons observé la naissance d'un „votum conclusivum” à part, émanant du président de l'assemblée. Les envoyés du roi, s'ils étaient présents à l'assemblée, ne prenaient pas part aux débats. D'ailleurs les assemblées ne prenaient pas fin obligatoirement sur un vote. Les affaires conclues aux assemblées étaient de nature différente. Il s'agissait surtout des questions de sécurité interne, de la défense du pays et de la succession au trône.

Toutes ces observations démontrent qu'il y a eu maintes analogies essentielles entre les assemblées des pays silésiens de l'époque antérieure au règne de Korwin et la diète silésienne postérieure. Une conclusion paraît probable: ces assemblées dès le début du XV^e siècle furent des assemblées des états des pays silésiens, c'est-à-dire elles étaient des diètes. On pourrait reculer ainsi d'un demi-siècle l'apparition de la diète, mais pour avancer une telle thèse il faudrait examiner de plus près les assemblées des pays silésiens au temps du règne de Mathias Korwin.